

Wanda Staroniewicz i Kochankowie Rudej Marii,

Ballada o milczącym kutrze

Sł. muz. aranż. : Wanda Staroniewicz

Mówiono o nim, że się z wiatrem skumał,

Że wiatr dyktuje bicie jego tętna,

Że w jednym małym szkwałe umiał

Znaleźć wielki blues.

Dla swojej harmonijki w sztormach,

Szukał lepszych nut.

A gdy w kambuzie wachty miał, to głodni,

Przekleństwa żując kładliśmy się spać.

A on nie smażył tam kotletów,

Lecz te swoje bluesy.

Myślałem, że już nigdy się

Nie skończy tamten rejs.

Ref: Więc czemu, pytam ciebie Piotrze.

Czemu w kutrze starym tym?

Nawet wiatr w wantach nie zagwizdże

Od czasu, kiedy zniknął Jim.

Ty Piotrze wiesz, bo miałeś wtedy wachtę.

Od lądu nadszedł nagle ostry szkwał.

Nie zdążył jeszcze zagrać Jim,

Gdy jeden z nas tam był,

To ten, co z pustym brzuchem sieci

Ciągnąć nie miał sił.

Pamiętasz, tyle lat minęło, Piotrze.

Niejeden na tej krypie pływał kuk.

A zawsze, kiedy sztorm zaczyna

Innym zrywać sieci,

Od sztormu jeszcze gorsza cisza

Klei się do burt.